

Małach & Rufuz, Z nadzieją (feat. Bonus Rpk)

Idę z nadzieją po dom i po szczęście z kobietą
By błąd rzadko zdarzał, się nie powtarzał
Z nadzieją, spokój ducha, nie tylko woda, słuchaj
Byś się uparł, nie upadł, nadzieja
Marzenia, czysta woda, zdrowa ziemia, nie chemia
Energia, dom, wczasy, wędka, rower, lasy
Nie lowelasy i nie klopsy za fanty
Tylko pęga bezpieczna, za parę zera
Życ, bawić się, nie umierać
Grać, trafić, zachować wspomnienia, zostać sobą
Byś na drobne się nie rozmięniał
Nie czekał na oklaski, a wnosił więcej racji
Trafny wybór, celować - 10 punktów
Szach, mat i do bunkru, na rejon
Dla Ziomków i dla podwórek szacunek, ku pamięci
Trzy, sześć, zero - musi się kręcić!

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich

Nadzieja głupich matka jak dryfująca tratwa
Ryzyko wzrasta im większa stawka
Zwłaszcza wtedy kiedy masz do stracenia więcej niż sam posiadasz
Wszystko albo nic, jak obstawiasz?
Nadzieja pomaga, dodaje natchnienia
Sprawia, że trudne chwile lepiej przetrwać
Nabiera znaczenia jeśli nie chcesz życia przegrać
Ostatnia umiera, w jej pokłady wiary nie trać, nie!
Nadzieja bezcenna jest jak ludzkie wartości
Nie do przeliczenia na pieniążki, kosztowności
Choć nieraz bywa zgubna to nie traci na jakości
Towarzyszy nam w każdej życiowej skrajności, w którą popadamy
Smak własnej otuchy, wiara w siebie trzyma z dala się od skuchy
Uważaj na ruchy, na przeciwności podmuchy
Przestajesz być czujny, wbijasz sobie gwóźdź do trumny
Nadzieja...

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich

Nadzieja jest matką głupich, też taki jestem
Umierać ostatnia musi, kosztuje bezcen
Dociera do Ciebie to, że w coś trzeba wierzyć
Afery zostaw na potem, przestań się szczerzyć
Nadzieja jak matka syna, że z tego wyjdzie
On co noc płyną w kasynach trafiając nigdzie
Z nadzieją tu każdy żyje, wiesz na lepsze życie
Co zrobię wiem, czy Wy wiecie co Wy zrobicie?
Nadzieje mam, że to wszystko co teraz robię
Pójdzie i mi i Tobie, pójdzie na zdrowie

Pójdzie za przykład, że jak chcesz wziąć coś to idź tam
Nie całą drogę prosto, aż się cofnąć jak pizda
Nadzieja za zdrowie osób mi bliskich
Wszystkich, dla których płyty i teledyski
To Małach, Rufuz, to Ciemna Strefa dziś w Prosto
I poszło z nadzieją dla nas, że się będzie niosło

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją po spokój na rejon

Idę z nadzieją przez każdy kolejny dzień
Którzy z nadzieją, mniej więcej po szczęście gdzieś
Ale z nadzieją, po zero z samym sobą być
I iść z nadzieją, że moda nie ogłupi wszystkich